

Dorota Masłowska

Specjalnie na zamówienie Teatru Wielkiego - Opery Narodowej Dorota Masłowska, zainspirowana librettem *Halki*, napisała utrzymaną w hip-hopowej stylizacji piosenkę, stanowiącą jej własną reinterpretację historii o „wiejskiej niewieście w wielkim mieście”.

pary

coś jest w niej takiego, co z serca jego robi bezkształtnego mielonego.
coś w obgryzionych paznokciach, w zmęczonych oczach, w swetrze przetartym na łkciach.
pod spodem sukienka z zeszyto sylwestra, konfetti pieprzyków na piecach, w gestach
fakt, z całymi dniami ogląa amerykańskie seriale sprzed pięciu lat. na poliestrach
różnych powypalane papierosem dziury, plamy od czegoś takiego i konfitury
z pączka, którego dzisiaj jadł na obiad. na butach zacięki od siegu i co z tego.
jest w niej coś takiego, co z serca jego robi bezkształtnego mielonego.

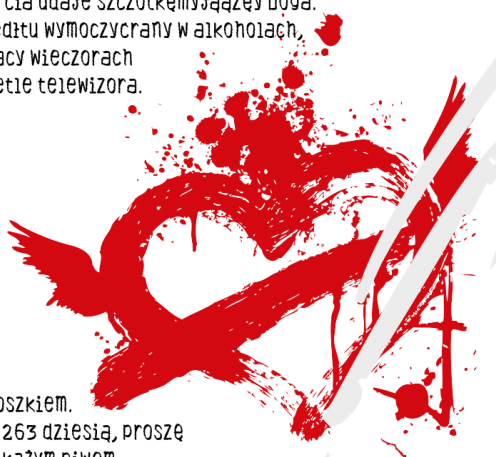
zwiększa że jest zmęczony, nie jadł kolacji i wypił cztery whisky bez niczego.
chyba tak czy siak jego serce nie przypominałoby niczego innego.
do domu nie ma po co sam wracać się jak w kaloryferach przelewa się woda,
jego zna na warsztatach imaginatywnego otwarcia udaje szczotkę myjącą zęby boga.
mogą polecieć do egiptu ponurkować ale przyszedł wymoczyć rany w alkoholach,
nie po strzałach, po nożach; rany po pustych w pracy wieczorach
po całych nocach opalania się na niebiesko w świetle telewizora.

REF: to nie jest dobrana para.
on jest wspaniał, ona że ubrana.
on pici, ona sięgapi.
on w dal się patrzy, ona po pachwinie drapie.

to nie jest dobrana para.
on pije whisky, a ona browara.
on pici kartą ona ma kartę miejską
jest w czwartej klasie, gdy on jeździ pierwszą

Za witryną miasto obsypane śniegiem żąm proszkiem.
ona myśli: czego chce ten dziad, co ma lat z pięćdziesiąt, proszę
cię jednocześnie rozmawia się mi, coraz milej z każdym piwem,
jest przystojny, choć w oczach ma smutek i sporo pęnięcych źró.
on myśli: to by był śiesznie mieć ją mięto
pachnącą wodą kiepską dziecko w bieliźnie z tesco.
ona myśli: jak on jest dobrze ubrany. i widzi wyobrazi oczami jak jadą do jej mamy
i siedzą nad mielonym z ziemniakami.
barmanka chce już sprząć ona wspomina coś o pekaesie co uciekło dziesięć lat.
on dopija swoją whisky: możeś jechać do mnie. ona się trochę waha, ma parę zich wspomnień

(i tylko potem w taksie wyobraź sobie swoje zwłoki w zamrażarce
pociartowane, starannie schowane w że strefy wojnowej siatce.
on kupuje w całodobowym whisky, gumy i tabletki na ból głowy
teraz żyje z żoną: możeś już rano potrenować)



niedo branie

REF: to nie jest dobrana para.
on jest wspaniał, ona niewspaniał.
on za taksówkę pici, ona sięgapi
ma zniszczone od soli kozaki.
to nie jest dobrana para.
on pije whisky, ona jak zakarowana
siedzi nie mają odwagi się poruszyć ma i krucha, mogłaby nakruszyć

jest już po wszystkim. chodzi po tym mieszkaniu w swoich rajstopach z przetartymi piętami.
w szklance grzechocze lód, sprzęt wodzi za nią ciemności czujnymi diod oczami
(czy nic nie kradnie). sama nie wie, co o tym myślec to dziwna sprawa.
myślał, że może będzie mił, że będzie się nawet do niej mógł przystawiać
a jeśli nie, to że jej pokazać jaką 347 sofę może się tym przykryć jakaś podłoga,
ale on napił się whisky z butelki, poszedł gdzieś potem usiadał tylko, jak chrapał

co robicie wiedział, coli sobie nalał i chodzi gapią się na regał
pełen książek i pił jakichś szespoiw, które nigdy na juwenaliach nie występował.
po co ludziom tyle pił, nie lepiej sięgnąć netu? tego nie rozumiał.
do lodówki zafrzął, tam krem na zmarzłki, jakieś wino, papaja spleśniała
a gdzie margaryna, gdzie drukiew, gdzie flaki wyprute? dziwna sprawa.

nie wie, jaka to część miasta; już czwartą; czeka może zaczął chodzić tramwaje,
załz cicho kozaki, sięgnął cicho soli przetrze, wczorajszy makią poprawi,
wydzienie cicho na palcach, "dzięk, na razie" kartkę położył na nocny stoliczek
przemknął obok portiera, wybiegnął bez szalika i bez rękawiczek na zimną ulicę

REF: to nie był dobrana para,
jego obudzi straszny ból bańki
i na siłownię nie pójdzie wcale.
jeź na powrotny bilet ledwie kasy starczy.

to nie był para dobrana,
może nie był im przyszłość 263 pisała.
ona w pekaesie drzemie o szybie parta
jego klatka znowu mniej wysportowana.

Dorota Masłowska – pisarka, publicystka, stypendystka DAAD, laureatka literackiej nagrody Nike, Paszportu „Polityki”, „Złotego pióra Sopotu” oraz nagrody miesięcznika „Twój Styl”. W Autorka powieści: *Wojna polsko-ruska pod flagą białą-czerwoną*, *Paw królowej* oraz dramatów: *Dwoje biednych Rumunów po polsku*, *Między nami jest dobrze*. Publikowała m.in. w „Przekroju”, „Wysokich obcasach” oraz „Lampie”. W 2003 roku nagrała z zespołem Dool Kids of Death dwie piosenki: *Słyszales i Świat wyszedł z foremki*.